

Od Administracyi.

W odezwie, zamieszczonej na czele poprzedniego numeru, zaszła przykra omyłka. Podano tam, skutkiem przeoczenia, fałszywe ceny prenumeraty za *Nowości Illustrowane*, która wynosi obecnie, już wraz z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . 25 kor.
Półrocznie . . 12 kor. 50 hal.
Kwartalnie . . 6 kor. 25 hal.

Przepraszając P. T. Czytelników za wprowadzenie Ich mimowolnie w błąd, upraszamy równocześnie tych Prenumeratorów, którzy na bieżący kwartał czwartym nadesłali przedpłatę według poprzedniego, mylnego ogłoszenia, by zechcieli w najbliższym czasie wyrównać różnicę i ułatwić w ten sposób Administracyi i tak już utrudnioną manipulację.

Prenumeratę z Austrii i W. Ks. Poznańskiego przysyłać należy wprost do Administracyi naszego pisma: **Kraków XV. ul. Kazimierza Wielkiego (dawniej Nowowiejska) 95. (dom własny).**

Groźny pożar w Borysławiu.

(Do ilustracji tytułowej).

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca był Borysław widownią groźnej katastrofy, która bardzo łatwo mogła być przybrać wprost nieobliczalne rozmiary, gdyby pożar był się przerzucił na teren kopalniany.

O godzinie dwunastej w nocy zabrzmiały jęklwym głosem wszystkie syreny kopalniane, budząc

ze snu przerażonych mieszkańców. Przy spokojnem powietrzu stanął w płomieniach dom, tuż obok serca Borysławia, gdzie koncentruje się wszelki handel żywnością i potrzebami codziennego użytku, gdzie mieściły się poprostu dom na domu. Pożar w okamgnieniu objął dzielnicę, a dom po domie zapalał się z samego gorąca, tak, że w kilku godzinach spłonęło z górą 150 budynków, z których każdy był ukrytym magazynem żywności i spirytualiów.

Jasna luna pokryła niebo, potęgując grozę i łatwo



z polskich pobojoisk : Zburzone domy w Zaleszczykach.

zrozumiałą panikę, jaka wybuchła wśród ludności, uchodzącej ledwie z życiem, a nie mogącej ratować swego dobytku, który padł prawie w zupełności ofiarą szalejącego ognia.

Ratunek był bardzo utrudniony, głównie z powodu braku wody, a sytuacja poprawiła się dopiero, gdy z sąsiedniego Hubicza przybyło wojsko, któremu, po nadludzkich prawie wysiłkach, udało się wreszcie zlokalizować ogień i powstrzymać dalsze jego szerzenie się. Użyto w tym celu petard ekrazytowych, które wysadzano w powietrze poszczególne domy. Ofiarą pożogi byłby padł niechybnie i trakt drohobycki, ale przybyła z Drohobycza straż pożarna pod wodzą komisarza i b. barmistrza p. Iwona i właśnie z tej strony zdołała zlokalizować ogień.

Najpoważniejsze straty ponieśli lichwiarze ży-

wnościowi. Co było przyczyną pożogi — dotąd oficjalnie nie sprawdzono. Kursująca jednak wersja podaje, że przyczyną był złodziej. Włamać się miał do jednego z tych gniazd lichwy i wyzysku i operował sobie w najlepsze przy świecy. Spłoszony jednak przez przechodnia, czmychnął, wywracając świecę, od której zajęło się zboże. Pobudzeni sąsiedzi rozpoczęli gonitwę za złodziejem, a tymczasem ogień zrobił swoje.

Poranne słońce oświeciło tylko gruzy budynków i tlejące jeszcze zgłiszczka, a obok nich gromady bezdomnych mieszkańców, załamujących ręce z rozpaczy i oplakujących swe straty.

Dwa zjazdy w Krakowie.

Ze względu na przypadającą na dzień 29. września uroczystość św. Michała, patrona Galicji, co umożliwiło zwłaszcza galicyjskim uczestnikom wzięcie udziału w obradach, urządzono w tym czasie w Krakowie dwa zjazdy: polskich przemysłowców i polskiego nauczycielstwa.

Zjazd przemysłowy rozpoczął się w dniu 28. września uroczystem nabożeństwem, odprawionem o godzinie 9 rano w kościele św. Anny przez ks. kanonika dra Caputę, poczem uczestnicy udali się do auli uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie obrady otwarto. Aula zapelniała się szczerze przybyłymi uczestnikami w liczbie około 400. Na otwarcie obrad przybyli między innymi: książę biskup Sapieha, namiestnik hr. Huyn z komisarzem drem Głuszka, marszałek krajowy St. Niezabitowski, członkowie Wydziału krajowego dr. Jahl i dr. Bernadzikowski, rektor dr. Szajnocha, pułkownik hr. Lamezan, delegat Adam Fedorowicz, dyr. Departamentu pracy gospodarczej Tymczasowej R. dy Stanu, inż. Kaczorowski z Warszawy, delegaci Koła polskiego Andrzej ks. Lubomirski, dr. Diamand i Edmund Zeleniewski, grono posłów parlamentarnych i sejmowych, b. poseł dr. St. fczyk, prezydent miasta Krakowa, (wiceprezydenci Federowicz, Sare i Rolle), dyrektorowie wszystkich banków i instytucji finansowych krakowskich, prezydent Centrali dla odbudowy kraju, p. Artur Herbst z kierownikami sekcji, delegat lwowskiej Izby handlowej Bol. Lewicki, wreszcie grono przemysłowców i rękodzielników krakowskich.



Groźny pożar w Borysławiu: Tlejące zgłiszczka spalonej dzielnicy najejtrzo po pożarze (Fot. B. Liebermann, c. i k; nadw. fot. Drohobycz)